

JERZY KURCZAB

ur. 1937; Równe



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Projekt Lublin. Opowieść o mieście, Lublin, PRL, FSC

Praca w FSC

Zaczepiłem się w FSC, najpierw jako lekarz ogólny, to znaczy taki od wszystkiego. Jednocześnie zaczepiłem się też w klinice, gdzie rozpocząłem specjalizację z chirurgii. Do południa byłem w klinice, po południu do wieczora w przychodni zakładowej. Zauważono, że doskonale dawałem sobie radę z pacjentami, którzy wymagali opieki chirurgicznej, mimo że jeszcze nie miałem papierka: a to opatrunek, a to zszycie, a to coś innego. W tym czasie brakowało chirurga w FSC, więc udało mi się zdobyć zaufanie i pozwolono mi prowadzić poradnię chirurgiczną. To była ciężka harówka. Czasem miewałem takie dni, że przyjeżdżałem do FSC zmęczony po dyżurze w szpitalu, po do dwóch, trzech operacjach. Jechałem do FSC, wchodzę, a tam na parterze aż czarno od pacjentów. Czekają ich z osiemdziesięciu. Wtedy miałem wszystkiego dość. Po jedenastu latach pracy i w FSC, i w klinice zwołałem się, bo w końcu w jakiś sposób zdobyłem rejestrację na miasto Lublin. Mogłem normalnie już pracować w klinice.

Pierwszego dnia po południu, około godziny szesnastej przyszedłem do domu i nie wiedziałem co ze sobą zrobić. Przyzwyczaiałem się, że do domu wracam o godzinie dziewiętnastej, dwudziestej. Organizm ludzki wiele może wytrzymać. Klinika, FSC, jeszcze wtedy był kabaret Dren. Przez rok pracując w FSC byłem jeszcze w Drenie.

Byłem już na emeryturze, kiedy przez pielęgniarkę dano mi znać, że chcieliby mnie zatrudnić w Daewoo Motor Polska, czyli w dawnej mojej przychodni w FSC. Ponieważ byłem na emeryturze, pomyślałem, że troszkę dorobię, bo emerytura była niewielka. Pojechałem do FSC, prezes spółki lekarskiej przyjął mnie z otwartymi ramionami. Przez kilka miesięcy pracowałem w poradni chirurgicznej w gabinecie, który opuściłem trzydzieści lat temu. Przyszedł jakiś pacjent, oglądałem jego kartotekę, a w niej są moje drobne, malutkie pieczątki sprzed trzydziestu lat. Pacjenci mnie nie pamiętali, ja ich nie pamiętałem, ale przyjemnie było spojrzeć, że w historii choroby jest moja pieczątką, że kiedyś na tych starych śmieciach leczyłem.

Data i miejsce nagrania	2013-07-26, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Łukasz Kijek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"